

Gmina Kęty sięga po kolejny kredyt

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, przy 11 głosach „za”, i 10 głosach „przeciw” radni wyrazili zgodę na zaciągnięcie przez Gminę Kęty kredytu w wysokości 9.532.884 zł. Projekt uchwały dotyczący wyrażenia zgody na ten kredyt wniósł na Sesję burmistrz Tomasz Bąk.

Podjęcie uchwały poprzedziła dość długa dyskusja. Poniżej przedstawiamy Państwu nasz komentarz dotyczący wspomnianej uchwały Rady, jak i przebiegu dyskusji. Świadomie i celowo nie opublikowaliśmy go wcześniej, aby przed jego przeczytaniem każdy z czytelników miał okazję zapoznać się w Internecie z relacją z Sesji i wyciągnąć na jej podstawie własne wnioski.

Z naszej strony w toku dyskusji padały konkretne pytania i merytoryczne uwagi, ze strony burmistrza Bąka, wiceburmistrza Laszczaka i skarbnika Mreńcy niestety tylko ogólnikowe slogany i ataki personalne.

Pan burmistrz Bąk wielokrotnie zarzucał nam, że nie mamy podstaw by twierdzić, że stan gminnych finansów jest katastrofalny. Zapewniał, że cały czas oszczędza, że redukuje zadłużenie. Niestety, kiedy dochodziło do konkretów, argumentów z Jego strony brakowało. Były tylko znane nam już slogany: „nie macie podstaw..”, „nic was nie upoważnia...” itp.

W swej wypowiedzi pan Bąk posunął się do wyjątkowo niestosownej socjotechniki, mówiąc mniej więcej tyle, że oczywiście można zdusić deficyt, ale wtedy „nie wykonamy cywilizacyjnego skoku”. Mówił też że można nie brać kredytu, ale wtedy nie wykonamy zadań takich jak ul. 3 Maja, ulica Piastowska czy rondo w Nowej Wsi...

Próbował więc pan Bąk usprawiedliwić kolejny gigantyczny kredyt grając na emocjach i pilnych - absolutnie przez nas nie kwestionowanych - potrzebach Mieszkańców. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie fakt, że ten kredyt wcale nie jest brany na te inwestycje. Cytuję zapis uchwały Rady Miejskiej:

„...zaciągnąć kredyt długoterminowy do kwoty 9.532.884,00 zł z przeznaczeniem na:

1. **Sfinansowanie planowanego deficytu budżetowego** do kwoty 9.532.884.00 zł

2. **Spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań** z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek do kwoty 732.213,90 zł.

W tej kwestii tylko tyle. **Ani słowa o inwestycjach, ulicach, rondach. To nie jest kredyt inwestycyjny**

Koronnym argumentem burmistrza był fakt, że przecież Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała zapisy Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Kęty. Owszem, ale Pan burmistrz nie wspomniał, że opinia Izby była pozytywna, **ale z uwagami**. A wśród tych uwag „żółta kartka” za zagrożenie realizacji dochodów majątkowych i sugestia natychmiastowego wdrożenia oszczędności. Te fakty pan Bąk przemilczał.

Opinia jest pozytywna, liczby się zgadzają. Ale wewnątrz dokumentu nie jest już tak kolorowo. Przykład pierwszy z brzegu: aby „domknąć” prognozę pan Bąk założył **obniżenie wydatków bieżących Gminy w roku 2015 o ponad 13 milionów złotych**

. Pytaliśmy kilkakrotnie: gdzie pan Bąk znajdzie te oszczędności? Odpowiedzi nie uzyskaliśmy! A liczby są nieubłagane: rok 2014 – wydatki bieżące (pozycja 2.1) 80.622.644,13 zł. Rok 2015 – wydatki bieżące (pozycja 2.1) 67.848.412,94 zł. Gołym okiem widać, że

brakuje prawie 13 mln!

Potwierdza to tylko nasze obawy, że pan Bąk nie ma koncepcji wieloletniego rozwoju Gminy, nie jest bowiem w stanie logicznie uzasadnić podejmowanych decyzji.

Kolejny przykład: **czy to normalne, że kredyt dziś zaciągany spłacać będziemy dopiero w latach 2018 – 2021**, czyli nawet nie w następnej, ale jeszcze w kolejnej kadencji. Od razu rodzi się pytanie: skoro sytuacja finansowa Gminy jest dobra, jak twierdzi pan Bąk, to dlaczego zaciąganego kredytu nie zaczniemy spłacać od razu? Proste, gdyby to zaplanowano, wieloletnia prognoza już by się nie „domykała”. Tak więc wcale nie jest tak kolorowo. Zaciągamy kredyt, którego w najbliższych latach nie będziemy nawet w stanie spłacać, i tym samym **jego spłatą obciążymy naszych następców**. A kolejny kredyt, to kolejne koszty. Podaję twarde liczby:
wydatki na obsługę gminnego długu w kolejnych latach
wg. WPF wyniosą:

2014: 1.850.000,00 zł

2015: 1.961.604.00 zł

2016: 1.829.057.00 zł

Oto kolejny efekt czteroletnich rządów pana Bąka.

Sprawa kolejna również dotyczy następnych kadencji. Pan Bąk od pewnego czasu stosuje bowiem taktykę **przenoszenia możliwie największej ilości kosztów poza okres bieżącej kadencji**. Przykładem tego jest „zrolowanie” połowy planowanej na rok bieżący kwoty dokapitalizowania MZWiK na rok 2015 (co w rzeczywistości oznacza przesunięcie w koszty kolejnego budżetu kwoty ponad 1,3 mln zł), a także harmonogram spłat gminnych kredytów w kolejnych latach. Jest dla nas nie do przyjęcia, że dziś, aby domknąć budżet pan Bąk corocznie sięga po nowe kredyty, a w latach wykraczających poza Jego kadencję planuje nie tylko nie zaciągać kolejnych pożyczek, ale również zaplanował spłaty kredytów w astronomicznych wręcz kwotach.

Na pytanie, z czego to spłacimy odpowiedź jest zawarta w projektach uchwał: z dochodów Gminy. Nam trudno zrozumieć ten optymizm, dziś nie stać nas na spłatę bieżących zobowiązań, po 2015 będzie nas stać na kilka milionów rocznie. Ciekawi jesteśmy Państwa opinii, i po raz kolejny podajemy twarde liczby, założone przez pana Bąka w WPF: **spłaty rat kapitałowych kredytów i pożyczek oraz wykup papierów wartościowych** :

2014: 1.386.094.36

2015: 1.144.140.00

2016: 4.894.140.00

2017: 7.024.140.00

2018: 9.570.178.50

2019: 9.499.088.00

2020: 8.576.038.00

2021: 8.576.027.40

Czy tak się zachowuje odpowiedzialny gospodarz, planując budżet dla swoich następców? Dziś bierze kolejne, gigantyczne kredyty spłacając jednocześnie jedynie nieco ponad 1.3 mln raty, a na kolejne lata zakłada roczne spłaty ponad 9 milionów?

Mimo naszych apeli zgoda na kolejny, ponad 9-milionowy kredyt stała się faktem. Odpowiedzialność za to ponosi oczywiście autor projektu uchwały – burmistrz Tomasz Bąk, lecz solidarnie z nim radni, którzy swoimi głosami tą uchwałę przyjęli.

Nie dziwi nas w tym miejscu postawa radnych klubu MiG, od początku kadencji są Oni bowiem niezawodnym politycznym zapleczem burmistrza Bąka. Do końca mieliśmy jednak nadzieję, że „przebudzi się” Przewodniczący Rady Miejskiej, pan Eugeniusz Zawadzki.

Niestety Pan Przewodniczący zdaje się nie pamiętać swoich deklaracji z początku kadencji, i zamiast niezależnym radnym i obrońcą interesu Mieszkańców, w naszych oczach po raz kolejny okazał się marionetką w rękach burmistrza Bąka.

Szczerze zachęcamy wszystkich Państwa do prześledzenia relacji z dyskusji, jaka miała miejsce podczas Sesji Rady Miejskiej, i na jej podstawie do wyciągnięcia wniosków na temat zasadności tego kredytu oraz stanu gminnych finansów.

Krzysztof Jan Klęczar

Rafał Ficoń

Radni Gminy Kęty